

DZIENNIK WILENSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 18 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% z zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

KURSY NATURALNE i PRZYGOTOWAWCZE
im. Piotra Skargi w Wilnie
 przy ul. Sw. Józefa Nr. 3 (szkoła w podwórzu)

Przyjmują woły na:
Kurs I-szy — (I i II klasa)
 II-gi — (III i IV)
 III-ci — (V i VI)
 IV ty — (VII i VIII)

Oraz do klasy wstępnej.

System lekcyjny i przedmiotowy. — Egzaminu rozpoczyna się dnia 27 lipca. — Kancelaria czynna od 15 lipca codziennie od godz. 4-6 pop.

Dobra lokata, do sprzedania **Księgarnia** i Sala Materiałów Piśmiennych, w powiatowym mieście Ziemi Wileńskiej o szeregach i wieloletnich dogodnych warunkach, kupna kierować do Adm. pod: „Dobra lokata”.

KAPELUSZE
 i czapki męskie, letnie
E. MIESZKOWSKI
 Miokiewicza 22.

Uczy Bujałki, Obiezierki i Waszkiewicz lekują połoźnie i chore z otępieniami kobiecemi w Zakładzie 499 Położniczym. 1-49 ul. W. Pobulanka Nr. 31.

Opalanie mieszkani **Węgiem kamiennym** jest o połowę prawie tańsze niż drzewem, lecz węgiel musi być wysokiego gatunku. Zaoferujemy w WĘGIEL najlepszy zawieszony, w lecie, kiedy ceny są najniższe. 407-1

Wileński Syndykat Rolniczy
 w Wilnie, Zawalska Nr. 9, tel. 323 - poleca węgiel śląski i dąbrowiecki o najwyższej jakości (przeszło 7,000 kalorii) po cenach najniższych i ze spłatą ratami do jesieni.

Zapisujcie się na członków **Czerwonego Krzyża.**

Telefonem z Warszawy.

Z obrad nad reformą rolną.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu odbywało się spokojnie aż do chwili, gdy przegłosowano artykuły ustawy do 52-go, który wyznacza pierwszeństwo w otrzymywaniu działek parcelacyjnych parcelowanych majątków, a mianowicie: I dzierzawy i ofiarne, II zasłużeni żołnierze, III rodziny po żołnierzach, IV absolwenci szkół rolniczych. Wówczas ukraińscy, białorusini i komunistyczne stronnictwa rozpoczęły hałas, poczem zażądały przerwy w celu naradzenia się we własnych klubach.

Gdy po głosowaniu przerwę zarządził, przeciwko głosom Zw. Ludowo-Narodowego, Ci ostatnie udali się na naradę, a powróciwszy zażądali reasumpcji uchwał jako rzekomo przeciw nim skierowanych.

W międzyczasie wicemarszałek Pluciński zarządził przygotowania do zwalczania obstrukcji przez ustawienie tablicy, na której wypisano kreda artykuł, na który ma odbyć się głosowanie.

Po wznowieniu posiedzenia poseł Chrucki imieniem białorusinów, ukraińców i komunistów zażądał reasumpcji artykułów 44, 51 i 52, jako propagujących kolonizację i osadnictwo, grożąc w przeciwnym razie obstrukcją. Gdy marszałek odpowiedział, że sprawa ta może być wznowiona przy III czytaniu rozpoczęli wrzaski i bicia w pulpity i uspokili się tylko na chwilę gdy na mównicę wstąpił pos. Barlicki, który domagał się zabrania tablicy. Wobec nieustających hałasów przerwano posiedzenie i zwołano konwent seniorów. Wówczas pasłowie z P.P.S. i Wyzwolenia samowolnie wysiedli z sali tablicy.

Na konwencie pos. Koziaki (Zw.L.N.) w ostrych słowach wypowiedział się przeciwko pozwalaniu na terroryzowanie Sejmu przez drobne grupy, co byłoby wznowieniem liberum veto. Konwent, na którym Wyzwolenie i P.P.S. stanęły po stronie mniejszości nie doprowadził do żadnej uchwały, jedynie marszałek zaproponował Ukraińcom, aby wstrzymali się od obstrukcji, gdyż między II i III-cim czytaniem mogą się toczyć układy, co do pozostałych punktów.

Po wznowieniu posiedzenia na które, mówiąc nawiasem Ukraińcy zjawili się późno, obstrukcje rozpoczęto na nowo. Widocznie uchwalono nie wdawać się w układy i tutaj nastąpiła scena następująca:

Pos. Taraszkiewicz stał cały czas na ławce dewoniję i krzyżem ile mu sił starczyło. Poseł Marweg (Z L.N.) oburzony takim zachowaniem się podbiegł do niego i wołając „nie pozwól z polskiego Sejmu robić karczemny” wyrwał Taraszkiewiczowi dzwonek i zepchnął go z ławki. Nastąpiło zamieszanie i doszło do bójki gdyby nie interwencja innych posłów. Pos. Marweg zameldował o swym postępku marszałkowi poczem marszałek wykluczył na jedno posiedzenie Taraszkiewicza i Marweg. Pos. Marweg wyszedł, a Taraszkiewicz pozostał wśród towarzyszy swych, którzy otoczyli go ze wszystkich stron.

Po wznowieniu posiedzenia głosowanie choć w wolnym tempie posuwało się naprzód w ten sposób, sekretarze podchodzili do klubów i podawali do wiadomości numeru poprawek, na które w danej chwili odbywało się głosowanie.

Zaznaczyć należy, że żydzi od głosowania się wstrzymali, a Niemcy udzielali pomocy obstrukcjonistom przez podnoszenie kwestii, że nie nie słyszą i nie wiedzą o co chodzi.

O godz. 6 m. 30 posiedzenie odroczone do następnego dnia.

Powrót Prezydenta Rzplitej.

Wczoraj rano Prezydent Rzeczypospolitej powrócił z Zakopanego do Spawy.

Rząd udziela pożyczek na roboty drogowe.

Do dnia 10 b. m. udzielono pożyczek na roboty drogowe na ogólną sumę 12.791.000 zł. z kwoty tej przypada na woj. Białostockie 917.000, Wołyńskie 825.000, Nowogródzkie 175.000, Wileńskie 96.000 i Poleskie 40.000.

Przyjazd posła japońskiego do Rosji.

Władze sowieckie czynią wszystko, aby przyjazd posła japońskiego do Rosji wypadł możliwie uroczysto. Posła na granicy spotkał w imieniu rządu specjalny delegat. Na większych stacjach ustawione były specjalne oddziały wojska. W imieniu rządu powitał posła Henschelmann. W odpowiedzi na mowę powitalną Henschelmana poseł Tamaka wyraził wdzięczność rządu japońskiego za wyjątkową uprzejmość i oświadczył, że wysiłki, które położo dla wzmacnienia przyjaźni między narodem Japonji i S. S. S. R. dadzą pomyślne rezultaty.

Z Sejm u.

Dalsze głosowanie nad reformą rolną.

WARSZAWA, 14.VII. (Pat.). — 284 posiedzenie Sejmu. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami do ustawy o parcelacji i osadnictwie. Art. 25 i 26 przyjęto z nieznacznymi zmianami w artykule 25. Przy art. 27 określającym ceny, wykupu nieruchomości ziemskich odbył się cały szereg imiennych głosowań nad wnioskami różnych klubów. Przedewszystkiem w imiennym głosowaniu odrzucono 178 głosami przeciwko 102 wniosek pos. Makówki (Kl. Ukraiński) i Wyzwolenia o skreślenie całego działu, traktującego o przymusowym oszacowaniu. Następnie trzy poprawki pos. Makówki, Smoły (Wyzw.) i Ballina (Niez. Partja Chłopska), którzy domagali się zabrania majątków bez odszkodowania nie zostały poddane pod głosowanie przez marszałka, jako sprzeczne z Konstytucją ponad wszelką wątpliwość. Z kolei odbyło się imienne głosowanie nad wnioskiem pos. Staniszkisa (Z L. N.), który wprowadził odmienny szacunek gruntów. Wniosek ten odrzucono 178 głosami przeciwko 148. Również w imiennym głosowaniu odrzucono wniosek pos. Pluty (Zw. Chłopski), który postanawia, że szacunek nie będzie wyższy od 40%, poprawka ta upadła 240 głosami przeciw 75. Jeszcze jedno imienne głosowanie odbyło się przy tym artykule nad poprawką pos. Żółtowskiego (Ch. N.), która postanawiała, że przepisy o szacunku powinny być zmienione celem uwzględnienia rzeczywistych stosunków gospodarczych. W projekcie komisji jest powiedziane, że przepisy te mogą być zmienione, celem uwzględnienia zmiany w stosunkach gospodarczych. Poprawkę pos. Żółtowskiego odrzucono 204 głosami przeciw 122. Nad samym art. 27 odbyło się głosowanie imienne. Przed przystąpieniem do głosowania pos. Stroński (Ch. N.) zwrócił się z apelem do p. Marszałka, aby nie poddawał pod głosowanie art. 27 w brzmieniu komisyjnym, jako sprzeczne z Konstytucją, tak samo, jak nie poddał pod głosowanie, pewnych już poprawek. W głosowaniu art. 26 przyjęto 188 głosami przeciwko 68. Niezadowolony było głosów 58. Związek Ludowo-Narodowy oddał białe kartki. Na ławach Wyzwolenia i Niezależnej partji Chłopskiej odezwały się głosy stankiana. Marszałek przywołuje dwukrotnie i trzeci raz do porządku z zapisaniem do protokołu pos. Ballina, Wojewódzkiego i Fiderkiewicza. Następny art. 28 przyjęto w brzmieniu komisji z jedną poprawką pos. Staniszkisa, która przy oszacowaniu przymusowym wprowadza tak, że określanie wartości wód przez komisję szacunkową. Do art. 29 przyjęto tylko poprawkę pos. Staniszkisa, że do czasu wydania ustawy o postępowaniu cywilno sądowym dla odwołania się przeciwko orzeczeniu komisji ziemskiej stosowany będzie tryb postępowania przewidziany w ustawach dzielnicowych dla spraw spornych. Poza art. 29 przyjęto według tekstu komisji. Po ogłoszeniu wyniku głosowania pos. Dubanowicz w imieniu Stronnictwa Chrześcijańsko - Narodowego zakłada uroczysty protest przeciwko dekonaniu głosowania nad art. 27 i 28, jako gwałcącym Konstytucję i oświadcza, że klub jego w dalszym ciągu obecnego głosowania udziału wzięć nie może. Do art. 35 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina (Kolo Żyd.). Według tego artykułu listy renty ziemskiej będą przyjmowane przy spłacie pewnych należności państwowych, ale tylko od osób, które je otrzymały jako wynagrodzenie za grunta przymusowo wykupione, zaś według poprawki pos. Sommersteina także od osób, które je otrzymały jako spłatę swych wierzytelności. Art. 37 - 42 przyjęto bez zmian. Do art. 43 przyjęto poprawkę pos. Marjana Malinowskiego (PPS), aby służbie folwarcznej przysługiwała jednorzędowa odprawa w sumie 500 zł., niezależnie od czasu jaki pracowali w danym majątku. Według projektu komisji, odprawę tę

otrzymać mieli tylko ci, którzy pracowali od 10 do 25 lat. Do artykułu 44 przyjęto poprawki pos. Pluty (Zw. Chł.), Rocha (Ch. D.) i Marj. Malinowskiego (PPS), aby iawalidom tak, jak i żołnierzom przysługiwało pierwszeństwo wśród służby folwarcznej przy otrzymywaniu parcel. Do tego samego artykułu przyjęto poprawkę pos. Malinowskiego Marjana, aby służba folwarczna, nabywająca działki, korzystała z mieszkań i zabudowań do czasu pobudowania się, nie dłużej jednak niż w ciągu jednego roku. Po przerwie przystąpiono do działu 6, zatytułowanego „parcelacja”. Przyjęte bez zmian, względnie z drobnymi poprawkami artykuły od 45 do 48. Art. 49 przyjęto z poprawką posłów N.P.R., postanawiająca, że obszar parceli dla produkcji gorzelnio-warzelniczej nie może przekroczyć 5 ha. Przy artykule 50 odrzucono 206 głosami przeciwko 78 wniosek pos. Makówki (Klub Ukraiński), aby tworzone nowe gospodarstwa tylko dla miejscowej ludności, przyjęto natomiast poprawkę Wyzwolenia, w myśl której parcelowane obszary mają być użytkowane na uzupełnienie karłowatych gospodarstw pobliskich wsi, a następnie tworzenie nowych osad. Do art. 51 przyjęto poprawkę posłów Wyzwolenia, w myśl której od nabywania parcel będą wykluczeni ci, którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie udział w posiadaniu. Odrzucono poprawkę pos. Chruszczego (Klub Ukraiński), aby grunta z dóbr t. zw. martwych mogli nabywać tylko wyznawcy tego samego księstwa. Do art. 52 wyliczającego kolejno osoby uprawnione do nabywania parcel przyjęto poprawkę Wyzwolenia, aby wymienione osoby miały prawo nabywania ziemi o ile nie są właścicielami samodzielnych gospodarstw. Przyjęto dalej poprawkę w myśl której do osób uprawnionych do nabywania parceli włączono także inwalidów. Następnie 180 głosami przeciw 125 odrzucono poprawkę pos. Dubrownika (Wyz.), która domagała się aby parcelę oddawano także żołnierzom przedewszystkiem pochodzącym z pow. lub województwa, w którym dany obiekt ziemski jest parcelowany. Wynik tego głosowania przyjęto na ławach mniejszości narodowych biecim w pulpity i gwizdaniem. Podczas hałasu przyjęto bez zmian artykuł 53, a gdy helasiłwa demonstracja nie ustawała przewodniczący wicemarszałek Pluciński przerwał posiedzenie. Podczas tej przerwy za trybuna marszałkowską ustawiono czarną tablicę przy pomocy której miało przeprowadzić się głosowanie. Po przerwie pos. Chrucki wniósł o reasumpcję niektórych artykułów już uchwalonych, które, jego zdaniem nadają ustawie wybitnie wrogi charakter względem narodu ukraińskiego i białoruskiego. Wice-marszałek Pluciński oświadczył, że stanowisko to może być uwzględnione dopiero przy trzecim czytaniu. Pos. Barlicki (PPS) i Rudziński (Wyzw.) zaprotestowali przeciw głosowaniu za pomocą znaków i tablicy. Wobec niemiłkającej wrzawy i ogólnego hałasu wicemarszałek Pluciński posiedzenie Sejmu zawiesił i zwołał konwent seniorów. Po przeszło godzinnej przerwie wznowiono posiedzenie. Wśród niustannego hałasu na ławach posłów białoruskich i ukraińskich izba odrzuciła kilka poprawek, przyjęła natomiast 147 głosami przeciwko 107 poprawkę do art. 53, aby wykonywanie parcelacji majątków nie mogło być powierzona instytucjom. Następnie przyjęto art. 55. Do art. 56 przyjęto 182 głosami przeciw 117 poprawkę, według której państwowe majątki będące wybitnie cennymi i większymi warteżatami rolniczymi, wolne będą od parcelacji w rozmiarach większych, niż ustalono dla innych majątków posiadających zażądany przemysł rolny. Do tegoż artykułu przyjęto poprawkę skreślającą przepis, że gospodarstwa wzorowe mogą być sprzedawane z ograniczonego przetargu między innymi synom właścicieli rozparcelowanych majątków posiadającym

wykształcenie rolnicze. W ten sposób izba przyjęła pierwszych 56 artykułów, załatwiając 482 poprawki. Na tem wśród niemiłkającej

wrzwą zakończono głosowanie i następnie posiedzenie wyznaczono na jutro na godz. 10-tą rano.

Kampanja niemiecka przeciwko złotemu polskiemu.

PARYŻ, 14.VII. (Pat.). „Matin” donosi z Berlina, że w Niemczech ministerstwo spraw zagranicznych odbyło się kilka zebrań z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego świata finansowego oraz delegatów do rokowań gospodarczych z Polską. Postanowiono przedsięwziąć gwałtowną kampanję przeciwko złotemu polskiemu na giełdzie berlińskiej i rozwinąć podobną akcję na rynkach zagranicznych, a to w celu unicestwienia doskonałego efektu, jaki wywołało wejście w życie nowej konwencji ekonomicznej francusko - polskiej. „Temps” podaje te same informacje, dodając, że berlińskie kółka finansowe, zachęczone przez rząd Rzeszy skłonne są wszcząć kampanję zarówno w Berlinie jak i zagranicą w celu wywarcia w ten sposób nacisku na Polskę i zmuszenia jej do przyjęcia warunków ekonomicznych Niemiec. Piąta francuskie podnosi znowu nowe konwencji handlowej polsko francuskiej z dn. 9 grudnia u. r., która weszła w życie 10 b. m. „Figaro” zamieszcza w tej sprawie dłuższy artykuł, przedstawiający stan stosunków ekonomicznych francusko-polskich. Dziennik podkreśla, iż konwencja

ta weszła w życie w bardzo odpowiedniej chwili, gdy wobec nielubienia traktatu handlowego polsko-niemieckiego stosunki handlowe między Polską i Francją będą musiały z natury rzeczy się wzmożić. Z Francją dokonywana będzie w ten sposób znaczniejsza część tych transakcji, które Polska przeprowadzała dotychczas z Niemcami, a które stały się niemożliwe wobec trudności, jakie czynią Niemcy przy zawarciu traktatu handlowego z Polską.

WIEDEN, 14.VII. (Pat.). „Wiener Allgemeine Ztg.” donosi z Berlina, że w ostatnich dniach dało się zauważyć na giełdzie berlińskiej pewną kampanję przeciw złotemu polskiemu. Jednak kampanja ta nie osiągnęła swego celu, a to z tego powodu, że zagranicą a w szczególności w Niemczech ilość polskich banknotów jest bardzo mała, a pokrycie złotem w Banku Polskim jest stosunkowo bardzo znaczne. „Wien. Allg. Ztg.” zaznacza, że nawet w niemieckich kółkach gospodarczych i finansowych nie brak głosów przeciw tym bezużytecznym i niebezpiecznym eksperymentom, które tylko mogą utrudnić gospodarczą pacyfikację Europy.

Wiedeń, 14.VII. (Pat.). „Wiener Allgemeine Ztg.” donosi z Berlina, że w ostatnich dniach dało się zauważyć na giełdzie berlińskiej pewną kampanję przeciw złotemu polskiemu. Jednak kampanja ta nie osiągnęła swego celu, a to z tego powodu, że zagranicą a w szczególności w Niemczech ilość polskich banknotów jest bardzo mała, a pokrycie złotem w Banku Polskim jest stosunkowo bardzo znaczne. „Wien. Allg. Ztg.” zaznacza, że nawet w niemieckich kółkach gospodarczych i finansowych nie brak głosów przeciw tym bezużytecznym i niebezpiecznym eksperymentom, które tylko mogą utrudnić gospodarczą pacyfikację Europy.

Pokój świata opiera się na francusko-angielskim porozumieniu.

LONDYN, 14.VII. (Pat.). Ambasador Francji de Fleuriau przyjął z okazji święta narodowego kolonje francuskiej, przyzem wygłosił przemówienie. Ambasador wyraził w swym przemówieniu nadzieję, że wszystkie zainteresowane rządy polczą się w celu bronienia swych obywateli w Chi-

nach, zapewniając im gwarancje dawnych traktatów do chwili, w której Chiny same będą w możności zapewnić cudzoziemcom całkowite bezpieczeństwo życia i mienia. W końcu swego przemówienia ambasador zaznaczył, że pokój świata opiera się na porozumieniu francusko-angielskim.

Stany Zjednoczone ostrzegają Chiny.

PARYŻ, 14.VII. (Pat.). Donoszą z Waszyngtonu, że Kellog wystosował do rządu chińskiego bardzo poważne ostrzeżenie, w którym zaznacza, że Chiny mogą utracić przyjaźń Stanów Zjedn. jeżeli nie będą przestrzegały istniejących układów. Ameryka zwraca

uwagę urzędowych kół chińskich na niebezpieczeństwo wynikające z niedotrzymania umów. Pismo Kelloga wywołało w Chinach wielkie wrzenie. Tumaczka jej wzmagająca się agitacją komunistyczną w Chinach.

Rakowski u Chamberlaina.

LONDYN, 14.VII. (Pat.). Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja między Chamberlainem a ambasadorem sowieckim Rakowskim. Ze strony rosyjskiej oświadczone, że wynik konferencji jest bardzo zadowalniający, natomiast dzienniki angielskie zaznaczają, że rosjanie nie mają powodów do zadowolenia, ponieważ Cham-

berlain oświadczył Rakowskiemu, iż propaganda anty-angielska ze strony Rosji wywołała w Anglii niezwykle zaniepokojenie. Minister dał do zrozumienia delegatowi sowieckiemu, że jeżeli ta propaganda potrwa dalej, nie będzie możliwe utrzymanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją.

Wiadomości telegraficzne.

Polskie lotnictwo.

WARSZAWA, 14.VII. (Pat.). We wtorek rano odleciał samolotem do Berna Morawskiego delegacja polska do rokowań lotniczych z Czechosłowacją.

miasto Gdańsk konkordatu, zawartego przez Polskę z Watykanem.

MADRYT, 14.VII. (Pat.). Gen. Zagórski na czele sześciu płatowców, lecąc z Burgos (Hiszpanja) przybył dnia 13 lipca popołudniu do Cuatro Ventos (Hiszpanja).

Bakterje raka wykryte. LONDYN, 13.VII. Według „Daily Express”, wykryto w narodowym instytucie dla badań mikrobiologicznych po 4-letnich badaniach, mikroby raka. Wyniki badań mają zostać opublikowane w tym tygodniu.

Święto Narodowe w Francji.

PARYŻ, 14.VII. (Pat.). Dzień w dniu święta narodowego odbyła się pod łukiem tryumfalnym uroczystość patriotyczna. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele karpuszu dyplomatycznego, liczni oficerowie zgraniczni i t. d. Prezydent Doumergue złożył hołd pamięci nieznanego żołnierza, oraz udokorował mogiłę. Następnie odbyła się defilada wojskowa.

Życie ekonomiczne.

WARSZAWA, 14.VII. (Pat.). — Dolar 5,18 i pół — 5,20 — 5,17, Franki fr. 24,43 — 24,49 — 24,37, Holandia 208,90 — 209,40 — 208,40, Londyn 25,33 — 25,39 — 25,27, Nowy York i Paryż jak gotówka, Praga 15,44 i 1/4 — 15,48 — 15,41, Szwajcaria 101,15 — 101,40 — 100,90, Wiedeń 78,28 1/2 — 78,47 — 78,10, Włochy 19,15 — 19,20 — 19,10, 5% owa pożyczka konwersyjna 48,50; 8% owa 72,50 — 78; dolarowa 67,25 (348 65 1/2), kolejowa 90 — 85 — 90, 4 1/2% listy zastawne ziem. przedwojenne 23,50 — 23,25 — 23,80, 5% owa warszawska przedwojenne 19,50 — 19,20 — 19,40, 4 1/2% 16,80, 6% obl. mark. i rubl. 5. 11,70.

Nowy patriarchy.

KONSTANTYNOPOL, 14.VII. (Pat.). Metropolita Wasilios, wybrany został patriarchy ekumenicznym.

Pisec, wilk brytan przybłąkany od paru dni, oddaje się tylko w dobre ręce Filarecka róg Krzywego Kola Nr. 14 m. 8. 2655

Zwiastuny burzy.

Uważny czytelnik przeglądając dzienniki z ostatnich dwóch tygodni tygodni niewątpliwie zauważył musiał coraz częściej wladomości o rozruchach powstańczych na terenie Białorusi sowieckiej.

Wogóle óróđ dających się coraz dotkliwiej we znaki „ogórków” nasz telegraf z nad granicy sowieckiej jakrowo wyodrębnia się, przynosząc treść ciekawą, niekiedy wprost sensacyjną. Zaznaczyć tu musimy, iż w wiadomościach, które otrzymujemy od korespondenta naszego z St. Petersburga, niema zgoda przesady raczej przeciwnie, nie odzwierciedlają one w zupełności faktycznego położenia, które az utrzymywane przez rząd sowiecki w tajemnicy, podobno jest w wysokim stopniu krytyczne i pogarsza się z dniem każdym.

Przeglądając pisma sowieckie, zwłaszcza mińskie, zarówno rosyjskie jak i białoruskie, znajdujemy tam potwierdzenie wszystkich podanych w naszym telefonie wiadomości, wogóle ton tych pism coraz bardziej staje się minorowy, pomimo nadrabiania miną wiađę pomiędzy wierzami wielkie zaniepokojenie. Widać, że władze sowieckie napawó instynktownie od czuwają niebezpieczeństwo, chociaż same jeszcze dokładnie nie zdają sobie sprawy jakiego mianowicie rodzaju jest to niebezpieczeństwo.

A sprawa przedstawia się bardzo prosto: jak to kilkakrotnie zaznaczaliśmy, Sowiety skoncentrowały wszystkie swe siły na Dalekim Wschodzie, gdzie toczy się obecnie wielka gra, która dla wielu jest grą na życie i śmierć. Przedewszystkiem dla Anglii, gdyż nie ulega wątpliwości, iż w razie klęski w Chinach, powtórzy się to samo w Indiach, utrata zaś Indji dla Anglii to utrata mocarstwowego stanowiska. To samo dotyczy Francji, która jak wiadomo najbogatsza swe kolonie posiada w Indiach Wschodnich, Belgii etc. Wogóle zwycięstwo bolszewickie w Chinach grozi przekreśleniem wpływów rasy białej na kontynencie azjatyckim jako też na wyspach.

Zresztą nie tylko o Azję chodzi. Jak wiadomo długie ręce sowietów i złoto Sowietów, zabowane z cerkwi i pałaców, sięgają do Egiptu zarówno jak i Marokko. Bolszewicy, którzy niezgodni są do pracy twórczej, gdzie chodzi jednak o destrukcję, tam są mistrzami, zwłaszcza gdy mają do czynienia z elementem napawó kulturalnym, czy to na wschodniej, czy w Azji, czy w Afryce.

Mocarstwa zachodnie, opierające się na dobrobyt na kolonjach pozaeuropejskich, doskończenie zdają sobie sprawę z groźnego niebezpieczeństwa, to też niezachodzą one żadnych środków, nie cofają się przed żadną ofiarą w obronie swych najżywniejszych interesów. Czy Sowiety zdawały sobie od początku sprawę, kogo właściwie wyzwały na rękę, że będą miały przeciwko sobie najpotężniejsze mocarstwa, trudno odgadnąć, to jednak fakt, że dziś

już poczynają odczuwać skutki swej zachwałej gry.

Walka pomiędzy Sowietami, a Mocarstwami toczy się zresztą niezwykłymi torami. Pezornie pokój i zgoda panuje wzorowa, w Londynie i Paryżu siedzą poselstwa sowieckie, zaś Francja i Anglia również nie myślą odwotywać swych przedstawicieli z Moskwy.

Do wojny otwartej prawdopodobnie nie dojdzie wcale, mimo to siły wrogie zmagają się, a skutki tego widoczne są to w Chinach, to w Marokko, to znowu... na pograniczu Polski.

Tak potężne i bogate mocarstwa jak Anglia, posiadają swe środki i sposoby, by zadać przeciwnikowi cios, czy to pod względem ekonomicznym, czy politycznym, ale dobywając z pochwy miecza. Za nich walczą złota.

Z bogactwem Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych mierzyć się nie mogą złupione bogactwa rządu sowieckiego, który reszty swe rzucza obecnie na jedną kartę w hazardowej grze azjatyckiej. Instynktownie odgadują położenie w jakim znalazły się Sowiety, ciążące ludy Rosji, rozumieją, że dziś albo nigdy nastąpi godzina wyzwolenia z pod krwawego jarzma.

Ze pierwsze rozruchy wybuchnęły właśnie w Mińszczyźnie, jest to oczywiście tylko dziełem wypadku; jak można wnosić z ostatnich wiadomości, to samo gotuje się na pograniczu rumuńskim. Sowiety oczywiście całkiem nieświadomie podejrzewają o udział w tych zaburzeniach Polskę i Rumunię—niebawem przekonają się o swym błędzie, gdy ruchawka obejmie centralne prowincje, dokąd przebiegnie polski, ani rumuński wpływ nie sięga.

Było od dawna rzeczą wiadomą, że pierwsza klęska, którą poniosą Sowiety, stanie się hasłem ogólnego powstania w Rosji. Sowiety dotąd klęski tej jeszcze nie poniosły, ale na wschodzie skupiają się czarne chmury, nasycone elektrycznością i prąd elektryczny przenika ludy republik sowieckiej.

To, co widzimy dziś w Mińszczyźnie, to pierwsze tylko pomruki burzy, która być może przedjąć się spodziewamy rozszala się na olbrzymich wschodnich obszarach.

Co do nas, to pragniemy być tych wypadków tylko świadkami, stojąc na straży bezpieczeństwa naszych granic, czynnie nie myślimy wtrącać się do spraw wewnętrznych naszego sąsiada.

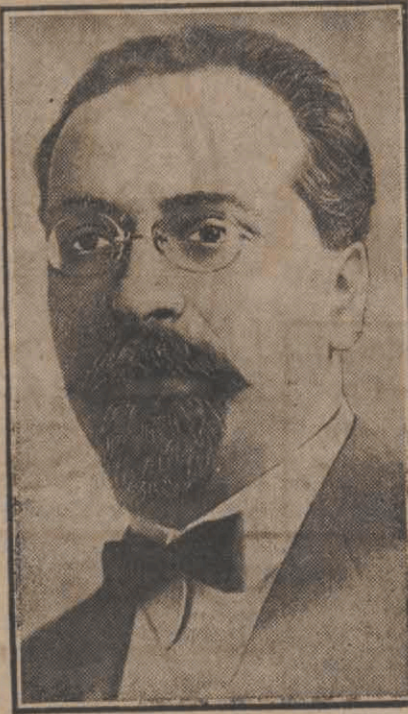
Jedno co nas boli, to bezprzykładne zżeganie się nad rodakami naszymi za kordonem granicznym, którzy strzegąc zgonu rodzinnego, swych kociosłów, zdala stoją od wszelkiej polityki, mimo to znośić muszą najcięższe represje rozszalełego rządu sowieckiego, który czerpie w powietrzu niebezpieczeństwo, dotychczas niekiedy sobie sprawy skąd ono pochodzi i mści się w okropny sposób nad niewinnymi.

W obronie tych nieszczęśliwych ofiar teroru Polska wyrzec musi słowo mocarstwo, tego wymaga sumienia narodo

Karachan ma być zastępcą Czyczeryna.

W dobrane poinformowanych kółach chińskich w Tientsinie obiega pogłoska, że obecny ambasador sowietów w Pekinie, który kieruje całą akcją powstańczą w Chinach, skierowaną, głównie przeciw Anglii i Japonii, ma zostać w krótkim czasie komisarzem ludowym rządu sowietów w Moskwie na miejsce Czyczeryna.

Załączony obok rysunek przedstawia podobiznę Karachana, najpopularniejszego dziś męża wśród powstańców chińskich, bo sypanego chojnie złotem na wywoływanie i podtrzymywanie rozruchów.



mljan Fredro, który po połowie 17 wieku dowodził, że liberum veto jest błogosławieństwem dla Polski, bo ono to sprawia, że głupa większość nie rozkazuje mądrej mniejszości...

Ciarki przechodzą po ciele na myśl, że Polska miałaby, w myśl wskazań p. Dickensa wejść znowu na drogę owych „wszystkiego rodzaju swobód konstytucyjnych, obywatelskich, umysłowych i religijnych”, które w 17 w. przysławiał A. M. Fredro, a które ja prosił tenko sawitodly w ośchian rozbiórów. Hiszpania i Francja przed trzystu laty wypędzały swych obywateli z kraju. Anglia posyłała na szafot swego króla, Polska zaś była Aranjusem szczęśliwości i wolności publicznej. Ale Francja i Anglia, sa cofane, nietolerancje, barbarzyńskie ostały się i stały się mocarstwami, które dziś światu wykryślają koleje jego losów, a Polska wielokoduzna i wspaniałomyślna musiała przeżyć swój niesamowity wiek 18 i 19, aby dopiero na początku tego stulecia, dzięki wojnie światowej oknać się z nędzy i miserji niewyswobodzonej do nowego życia.

A odsyknawcy to nowe życie, miałyby powtarzać straszliwe błędy i grzechy dawnego, pójdź za wskazaniem i włoskami polskiej historii sofił sir Dickensa?.. Istotnie, co nieco nie w porę historyczną wybrał się do swego radami szanowny uczoney angielski, o którego uprzejmyżiżyciowości dla naszej ojczyzny nie mamy zresztą oczywiście powodu wątpić.

W „Gazecie Warszawskiej” Roman Dmowski poświęca obszerny artykuł obecnemu kryzysowi azjatyckiemu. Zdaniem autora nie należy wypowiadać, jakich widownią stały się Chiny, przypisywać wyłączenie wpływowi bolszewickim, jakkolwiek wpływy te działają tam niewątpliwie. Należy jednak zbadać przyczyny dzisiejszego gruntu chiński tak podatnym stał się dla tych wpływów.

Roman Dmowski traktuje kultury wschodnie: rosyjską, turecką, perską, chińską oraz indyjską, jako odmienne zgoda od europejskich.

Państwo rosyjskie, autokratyczne w stylu napół wschodnim, związane blisko z Europą, organiające swą administrację i swe życie gospodarcze na sposób europejski, potrzebowało urzędników i techników z europejskim wykształceniem. Od początku do czasu zeszłego stulecia zakładało uniwersytety i wysyłało swa młodzież na studia za granicę. Kształcąca się młodzież wchłaniała nie tylko wiedzę sachodnią, ale i sachodnie idee. Te idee na gruncie rosyjskim, mającym całkiem inną, niż sachodni, historję, przy rosyjskiej psychologii, bardzo odmiennie od sachodniej, przeradzały się w bardzo interesujący sposób, aż w końcu doprowadziły do tak interesującego zjawiska, jak bolszewicka rewolucja.

Państwa mazułmańskie, jak Turcja i Persja broniły się długo przed wpływem zachodu, niemniej przebieg i one wysyłały część swej młodzieży na studia do Europy, co dało ruch młodo-turecki, a w następstwie rewolucji w Turcji i w Persji.

W Indiach rząd angielski zaczął wprowadzać wykształcenie europejskie z jednej strony, działała tu chęć wychowania sobie z póród ludności miejscowej pomocników w zarządzaniu tą olbrzymią posiadłością i w eksploataowaniu jej bogactw, z drugiej — doktrynizm liberalne, pracujące nad uszczęśliwieniem ludkości i widzące prostą drogę do niego w przywróceniu wszystkim istot ludzkich na obraz i podobieństwo swoje. W wyniku tej pracy namnożyło się w Indiach ludzi, operujących strzępami wiedzy europejskiej i strzępiących sobie usta płytkimi frazesami liberalnymi i radykalnymi. Ci właśnie pupile cywilizacji europejskiej, cywilizacji tej nie rozumiejący, ale łakome sobie prze powiadający głośne hasła sachodnie, stanowią najniebezpieczniejszą dziś dla rządów angielskich żywą w Indiach i najpodatniejszą środkowiską dla agitacji bolszewickiej.

to sączył się ustawicznie a rezultatem tego długi ferment nurtujący obecnie Arję.

Do tego ognia dolewa oliwy propaganda Sowietów, które zorganizowały w Azji całą sieć intryg przeciw państwom europejskim, a w szczególności przeciw Anglii. Sowiety w dążeniu do swych celów obecnych nie liczą się z tem, że siły, budzone dziś w Azji przez ich politykę, zwrócą się w przyszłości i przeciw Rosji.

Nawiasem mówiąc, wszystkie dane przemawiają za tem, że za polityką Sowietów w Azji stoją Niemcy. Cel Niemiec jest jasny: zaabsorbować mocarstwa europejskie swymi azjatyckimi — wtedy one, będą miały większą swobodę działania w Europie.

To naturalnie, doprowadza stopniowo do absurdu angielską politykę popierania Niemiec przeciw Francji i Polsce Anglia pracuje nad podwójnym Niemcem w Europie, a Niemcy za pośrednictwem Sowietów pracują nad zniszczeniem Anglii, której potęgą ma swą podstawę w Azji.

Minister Skrzyński w Ameryce.

Dnia 8 lipca, min. Skrzyński wyjechał z Hawru do Stanów Zjednoczonych. Podróż przez morze potrwa tydzień, tak, że dziś min. Skrzyński stanie w Nowym Yorku.

Podróż ta, jak wiadomo nie posiada żadnego charakteru politycznego. Celem podróży, która wynika z zaproszenia ministra przez instytut polityczny w Williamstown, jest poinformowanie kół zainteresowanych, a także złożenie holdu prezydentowi Coolidge'owi.

Nie mniej podróż taka posiada polityczne znaczenie. Już sam fakt, iż minister Rplitej mógł wyjechać do Ameryki i odbyć taką podróż, świadczy o szczęśliwie i pomyślnie układających się stosunkach pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi. Z głosów prasy, które tak późno wskutek zbytniej odległości nas dochodzą, z głosów już tylko o samej zapowiedzi przyjazdu polskiego ministra spraw zagranicznych wiađę, iż kół polityczne amerykańskie depatrują się w tej podróży znaczenia politycznego i wyraźnie ten moment podkreślają. Z głosów prasy wnosić można, że również kół polityczne i rządowe w Stanach Zjednoczonych przyjęły z zapowiedzi przyjazdu zycielwie.

Nie zapominajmy bowiem, iż Ameryka w polityce europejskiej zajmuje stanowisko wyodrębnienia i tej izolacji przestrzega. Nie oznacza to, iż w stosunku do poszczególnych państw panują tam odpowiednie nastroje. Owóć uregulowanie sprawy długów polskich wobec Stanów, terminowa wypłata rat, pokojowa linja polityki polskiej — wszystko to wytworzyło w sferach miarodajnych amerykańskich zycielwie dla Polski nastroje, czego dowodem najcharakterystyczniejszym są nastroje z raję przyjazdu ministra.

P. Skrzyński zaraz po przyjeździe swym na ląd Nowego Świata wyjedzie do letniej siedziby prezydenta Stanów Zjednoczonych, do Swamscott, aby złożyć hold Coolidge'owi.

Bezpośrednio z Swamscott uda się do Waszyngtonu. Trzydniowy pobyt swój od 17 do 20 poświęci n. przyjęciu u sfer oficjalnych; nie wiemy jeszcze, w jakich rozmowach będą one zorganizowane, słychać wszakże, iż będą one u szefów rządu, w ambasadzie francuskiej, u przedstawicieli prasy.

Stamtąd wyjedzie do Nowego Yorku, gdzie zabawi od 21 do 23 b. m. Nowy York jest w Ameryce środowiskiem najbardziej interesującym się sprawami starego kontynentu. Tutaj najżywiej bije życie giełdowo finansowe. Z tym też światem zetknę się min. Skrzyński, a w rozmowach z reprezentantem tego świata niechybnie zaznajomi go z nazwami reformami skarbowymi, które tak silny tu znalazły

Telefonem z Rygi.

Wycieczka rolników polskich w Rydze.

Do Rygi przybyła wycieczka z Polski złożona z 7 miu przedstawicieli towarzystw rolniczych Krakowa, Warszawy i Wilna. Celem wycieczki jest zaznajomienie się ze stanem lotewskiego rolnictwa. Po zwiedzeniu wzorowych gospodarstw, wycieczka uda się do Estonji i Helginsforsu. Rolników polskich przyjmowali włościanie lotysze bardzo gościnnie.

Dymisja litewskiego ministra sprawiedliwości.

Minister Sprawiedliwości Tumenas podał się do dymisji. W związku z tem premier Pietralis wyleciał aeroplanem do prezydenta Stulgińskiego do Polagi.

Sympatje bolszewickie studentów litewskich.

Grupa studentów litewskich zwróciła się do rektora i władz z prośbą o udzielenie pozwolenia na urządzenie wycieczki do Moskwy i Petersburga. Władze litewskie odmówiły studentom udzielenia paszportów.

Wysłani z Paryża komuniści przybyli do Petersburga.

Wysłani z Paryża w liczbie 28 komunistów chińscy przybyli do Petersburga, gdzie uroczyste powitani zostali przez władze sowieckie. Na stacji powitała chińczyków kompanja honorowa wojska składająca się z samych chińczyków.

Tajemnica zaplombowanego wagonu z Londynu do Rosji.

Z Moskwy donoszą: W kółach partyjnych wywołuje zaniepokojenie wiadomość, że wkrótce zagranicą mają być opublikowane wszystkie tajne dokumenty, dotyczące wzajemnych stosunków sztabu niemieckiego z bolszewikami rosyjskimi w czasie wysłania grupy leninowskiej ze Szwajcarii i w czasie pierwszych dwóch lat rewolucji. Według danych sowieckich ma nastąpić ogłoszenie protokołów konferencji niemiecko-bolszewickiej w Sztokholmie dnia 31 marca 1918 r. pod kierownictwem Hanseckiego i Worowskiego, raportów bawiających w Rosji oficerów niemieckich Friescha, Bode, Zimmermana, Andersa, Maasego, Kleina i Breida. Ogłoszenie tych dokumentów może skompromitować liderów sowieckich w komunistycznych organizacjach zagranicznych w b. państwach ententy.

Konferencja Mejerowicza z Briandem w Paryżu.

Prasa lotewska z wyjątkową uwagą śledzi podróż zagraniczną ministra Mejerowicza i poważne znaczenie polityczne przypisuje konferencji lotewskiego ministra spraw zagranicznych z Briandem w dniu 12 lipca. Konferencja dotyczyła trzech spraw: 1) polityki państw bałtyckich, 2) sprawy bezpieczeństwa i gwarancji oraz 3) stosunku Łotwy do Francji. Mejerowicz jest wysoce zadowolony z wyniku konferencji, która doprowadziła do ugodnienia stanowiska Francji i Łotwy w sprawach bałtyckich. Łotwa zaś uzyskała uznanie zawartych przez siebie umów międzynarodowych.

oddzięk, naszym tytelem gospodarzem i naszymi kolegami.

Z amerykańskimi organizacjami politycznymi, zajmującymi się sprawami polityki zagranicznej, zetknę się w Foreign Policy Association, gdzie prawdopodobnie wystąpi z wykładem. Wreszcie nie omieszka odwiedzić przedstawicieli kolonii polskiej, która w Nowym Yorku jest dość licznie reprezentowana.

Z Nowego Yorku wyjedzie p. Skrzyński do Chicogo, gdzie znajdują się najbliższe skupienie wychodźstwa polskiego. Delegacja wychodźstwa powita go na dworcu, pozemem zresztą minister odwiedzi ofrodki życia polskiego w okolicach Chicogo. Prasowy klub amerykański będzie również podejmował gościa. Zaznaczyć należy, iż właśnie w Chicogo skupiają się te czynniki, które na życie wewnętrzne amerykańskie wywierają coraz silniejszy wpływ, a które żywią także dużo zainteresowania dla państw europejskich. Z nimi zetknę się także p. Skrzyński.

Na specjalną uwagę zasługuje uchwała rady miejskiej chicogowskiej, która zaprosiła p. Skrzyńskiego w odwiedziny, będzie go też specjalnie podejmowała.

Z Chicogo wyjedzie p. Skrzyński do Williamstown i tam zabawi od 29.VII. do 1 sierpnia. Tutaj wygłosi dwa odczyty: jeden z nich publiczny, drugi zaś specjalnie na General Conference, t. j. w samym instytucie politycznym, który go zaprosił. W instytucie skupia się grono wyborowe polityków.

Stamtąd nastąpi wyjazd do Nowego Yorku i odjazd do Europy, co przypadnie na pierwsze dni sierpnia.

Z całej Polski.

III ogólnopolski zjazd rzemieślniczy.

W tych dniach odbył się w Warszawie III ogólnopolski zjazd rzemieślniczy, brak miejsca nie pozwalała nam zamieścić bardziej szczegółowego sprawozdania, ograniczamy się więc do podania jedynie ostatecznych uchwał, których treść przedstawia się następująco:

- 1) zjazd uchwala, iż przy uchwaleniu przez ciała ustawodawcze nowej ustawy przemysłowej winny być uwzględnione postulaty rzemieślnicze, referentem tej ustawy w Sejmie winien być poseł jak najbardziej kompetentny w sprawach rzemieślniczych;
 - 2) zjazd uchwala powołać do życia ogólnopolską organizację rzemieślniczą chrześcijańską dla ustalenia jednolitego wspólnego frontu rzemieślniczego w celu obrony interesów rzemiosła.
 - 3) w sprawach handlowych zjazd domaga się: 1) Rozbudowy miast przy jak najliczniejszym udziale mistrzów budowlanych; 2) 12-godzinnego dnia pracy dla handlu spożywczego przy pozostawieniu 8-godzinnego dnia pracy dla pracowników najemnych; 3) zamknięcia granic dla wozu surowców, a zezwolenie jedynie na wywóz artykułów przetworzonych; 4) zapobieżenia nadmieremu przywozowi artykułów, zwłaszcza luksusowych z zagranicy; 5) zjazd wyzwa rząd aby zamówienia swe kierował do rzemieślników cechowych, oraz aby dopomógł w tworzeniu rzemieślniczych organizaij kredytowych;
 - 6) zjazd przyrzeka poparcie istniejącemu już Bankowi rzemieślniczemu, oraz 7) wyzwa rzemieślników do stanowczego prowadzenia rachunkowości.
- Po uchwaleniu rezolucji przystąpiono do wyborów uzupełniających do Komitetu Gł. C. T. Rzem. Wybrano pp. Króla, Radzikowskiego, Marjańskiego, Pieniakiwicza, Wlechowicza i Skrzyppka.

Przegląd prasy.

Sir Dichenson sławi „złotą wolność” polską.—Roman Dmowski o kryzysie azjatyckim).

Sir Willoughby Dickenson przewodniczący delegacji angielskiej na 9 Kongresie Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów a zarazem przewodniczący kongresu, który święto odbył się w Warszawie, wygłosił pod adresem Polaki, której gościnie byli delegaci kongresu następującą przemowę: „Przeszły wieki była Polska—ofiarą rywalizacji i konfliktów innych narodów. Jeżeli jakkolwiek kraj miał kiedykolwiek w przeszłości powody do skarczenia się na swych sąsiadów, to czyż krajem tym nie była właśnie Polska? Dlatego to kraj ten powinien być pierwszym, mogącym cieszyć się teras z tego, iż widzi swych sąsiadów, skłonnych na prawdę do współżycia wzajemnego w pokoju (?) Trzysta lat temu Polska była największą na świecie republiką. Było to państwo najbardziej wolne w Europie, państwo, w którym panowały w najszerszym rozmiarach wszystkie rodzaje swobód, a więc: swoboda konstytucyjna, obywatelska, umysłowa i religijna. Kraj ten ofiarowywał gościnę w sposób jak najbardziej liberalny uchodźcom z Europy sachodniej. Były to czasy, gdy i Hiszpania i Francja wypędzały ze swych granic swych najlepszych obywateli, gdy Anglia posyłała swego króla na szafot i czyniła samach na własny swój ustrój parlamentarny. Wiele tysięcy wydrzeń najrozsłabszych od tych czasów odległych, sama też Polska doznała przez te wieki rozmaitych zmian kolei losu, ale jestem przeświadczony, że kraj ten, odbudowany znowu jako republika, ponownie stwierdzi swoje dawne tradycje i że ludność tego kraju jeszcze raz stanie w szeregu najbardziej szalonych obroń-

ców wolności, sprawiedliwości i braterstwa”.

Do słów powyższych nawiązuje lwowski „Słowo Polskie” następująco trafno uwagi:

„Dumą narodową słuchaczy polskich mało musiały lechnąć te—słote — nieumarkowane trochę i patetyczne w porównaniach alokucje angielskiego mówcy do przeszłości naszej ojczyzny, ten historyograficzny rzut oka angielskiego liberała na sens datyego Polski, na jej kulturalno misyjny charakter.

„Wolność, równość, braterstwo”, „za naszą i waszą wolność”, „liberum veto”, „neminem captivabimus”, „słota wolność”, „wolna elekcja”, „słachete na zagrodzie.” i t. d., — oto co się najbardziej w naszych dstejach podoba liberalnemu politykowi angielskiemu, w esem widzi nie tylko wielkość polityki naszej w odległej przeszłości historycznej, ale także drogowskaz dla polityki dzisiejszej i jutrzejszej.

Historjosołfa polska sir Dickensa przypomina nam dawnie uderzające poszczególne elementy idealogji pewnych polskich obosów politycznych ostatniej doby a posiadających swych przodków i wsory właśnie w owym wykresie trzywiekowym u którego wstępie — jak mówił p. Dickenson — „Polska była największą w świecie republiką”. W zwierciadle polskiem ustawionem przez p. Dickensa, odbija się i p. Piłsudski ze swoją federalistyczną doktryną i liberalizm polityczny stancyków krakowskich i romantyzm powstańczy 19 stulecia i pozabawo na doszczętnie jakiegokolwiek myśli politycznej, rozmłowana w zrenicy złotej wolności, epoka saska i ów kasztelan lwowski Andreaj Maksy-

Walka z katolicyzmem w Czechach.

Jak już donosiliśmy telegraficznie nuncjusz papieski Marmaggi został gwałtownie przez Watykan odwołany z Pragi a równocześnie poseł czeski przy Watykanie Pallier wrócił do Pragi. Bezpośrednia przyczyna tego ostatniego konfliktu rządu czeskiego z Watykanem jest ta, że Watykan uczuł się urażonym z powodu uczestnictwa prezydenta republiki Masaryka jako protektora a premiera Svehli jako honorowego prezesa w odbytych uroczystościach ku czci Husa. Poza-tem uroczystości te przybrały charakter antykatolicki wskutek wywieszenia chorągwi husyckiej na zamku hradeckim tudzież na budynku ministerstwa spraw zagranicznych. Skutek zatargu jest taki, że czeska prasa socjalistyczna i sgrarjuszowska z furją zaatakowała Watykan, legioniści czescy opublikowali manifest przeciw kurji rzymskiej i klerowi a w parlamencie pojawiły się liczne interpelacje partji antykatolickich (a tych jest zdecydowana większość), domagających się przeprowadzenia rozdziału Kościoła od państwa i szkoły od Kościoła. Jedną jedyną słowacką partją ludową (ks. Hlinki) wystąpiła przeciw rządowi, nazywając postępowanie prez. Masaryka i rządu w czasie obchodu ku czci Husa obrazą uczuć religijnych 11 milionów katolików w państwie.

Nie pierwszy to zatarg między Czechami a Stolicą Apostolską, poraz pierwszy jednak objawił się on w tak ostrej formie. Aby zrozumieć nieprzychylny stosunek większości narodu czeskiego do katolicyzmu, trzeba uprzytomnić sobie, że katolicyzm w Austrii reprezentowany był przez panującą warstwę niemiecką, przez dom habsburski, był w sensie politycznym dla Czechów tem, czem dla Polaków, pod zaborem rosyjskim—Prawosławie. Czemu w mowie potocznej inaczej nie nazywali i nie nazywają katolicyzmu, jak „wiarą rakuska” popołinając przytem oczywiście błąd zaszczytu przez pomieszenie rzeczy wierznych z doczesnymi. Austrija rozpadła się, dom rakuski upadł, a kościół wzniesiony na opecie Piotrowej jak stał tak stać będzie, niezależnie od tych lub innych prądów, nurtujących chwilowo ten lub inny naród.

Z punktu widzenia politycznego prądy te niewątpliwie są ciekawe i wymagają z naszej strony pilnej uwagi.

Walka z kościołem i katolicyzmem w Czechach — jak słusznie zaznacza „Słowo Polskie” jest zjawiskiem ogólnem, powszechnem, wyiskajającym na życie wewnętrzne społeczeństwa czeskiej republiki charakterystycznymi, indywidualną oświecą. My w Polsce nie mając tego problemu u siebie, nie mamy poprostu wyobrażenia o rozmiarach i napięciu tej walki nie zdajemy też sobie sprawy z jej znaczenia dla kształtowania się stosunków wewnętrznych w sąsiednim państwie. Czeskie tradycje z czasów reformacji odzwierciedla w całej pełni, w oświele Czechach nie ma dziś aktualniejszej sprawy, innego niemal tematu rozmów publicznych — jak właśnie kwestja stosunku do katolicyzmu. Nastroje społeczeństwa są — jak się rzekło — zdecydowanie antykatolickie, w kraju rol się od sekt i dysydentów, dogmaty katolickie (u nas w masach niepodlegające najbliższej krytyce) są w dyskusjach publicznych i towarzyskich przed wszystkich, starych i młodych, mężczyzn i kobiety, ośmieszane i krytykowane. Z terenów publicznych walka ta wdziera się do domów prywatnych, organizacje społeczne, obywatelskie organizowane są w założeniu jako antykatolickie.

Powagę położenia religijnego w Czechach podnosi fakt, że państwo to posiada część ludności, fanatycznie i ortodoksyjnie wierna katolicyzmowi: Słowaków. Rząd czeski pragnął wakuującą godność ordynariuszów w diecezjach słowackich pobbadać oddanymi sobie ludźmi. Watykan wszakże nie dopuścił do interpretacji rządu, że nienależa biskupów w spadku po apostołskich królach Węgier przejąć ma na prezydenta Rzeczypospolitej. Kurja wysłała zwykłego z tego sporu a zwycięstwo to wyzyskało stronnictwo ks. Hlinki i wznowiło jeszcze opozycję ludu słowackiego przeciwko rządowi, którego organy wykonawcze niejednokrotnie w czynny i brutalny konflikt wchodziły ze Słowakami na tle ich uczuć i wierzeń katolickich.

Taki stan rzeczy wytwarza oczywiście poważne trudności wewnętrzne w republice czeskiej.

Faktem jest, że antykatolicka polityka rządu czeskiego i społeczeństwa coraz silniej utwierdza w katolickich obywatelach Czechosłowacji przekonanie, że jedyną ostoją katolicyzmu była... Austrija, wzmaenia narodowe stronnictwo słowackie, które głosił walkę z Czechami i husytyzmem.

Z Mińszczyzny.

(Telefonom ze Stolicy).

Częściowa mobilizacja na Białorusi.

Wzwołano pod broń formacje terytorjalne i rocznik 1902.

W Mińszczyźnie zapanowała panika. W związku z zajęciem na granicy polsko-sockiejskiej cała Białoruś znajduje się pod wrażeniem bliskiej wojny z Polską. Panika jest tak wielka, że właścianie osiedleni na zagrabionych majątkach sprzedają uredy na pniu. Powodem tej paniki jest powołanie nagłe pod broń rocznika 1902 r. w okręgach Mińskim i Borysowskim na 18 lipca a w pozostałych okręgach Białorusi na 16 lipca. Organ centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Białorusi „Zwieszda” w Nr. 157 (2067) z dnia 12 lipca pisze:

„Ludność na wsi jest wzburzona. Każdego świętego człowieka przybywającego do wsi zarzucają pytaniami: „czto uż wojna?” Kobisty po cichu płaczą, a młodzież mówi: „oż, będziemy wojowad!”

Aby poinformować o politycznym stanie rzeczy należy Rewolucyjnym Komitetom Wykonawczym i Komitetom rejonowym partji wyjechać niezwłocznie do gmin i przedstawić nasze polezenie między-narodowe.”

Pięcioletnia rocznica ujarznienia Białorusi przez bolszewików.

Rozdanie orderów bandytom. — Pomnik dla bandytów.

W dniu 12 lipca w całej Mińszczyźnie obchodzono 5-lecie wejścia do Mińska wojsk czerwonych. W dniu tym, uznaczonym za święto białoruskie, odbyły się pochody uliczne i wiece, których jedynym tematem były ordynarne papiasi na Polskę i samochwalstwo oręża bolszewickiego w 1920 r. Prasa poświęciła esle numery „bielopolakam”. „Zwieszda” na karzie tytułowej zamieściła rysunek stupa granicznego, z którego stojący obok bolszewik strącił orła polskiego. Przewodniczącą rady komisarzy ludowych, Adamowicz, na placu w Mińsku wręczył odznaki orderu „czerwonego sztandaru” najbardziej zasłużonym bandytom w walce z „kupacją polską”: Sienkiewiczowi, Pucelacie, Sulbrowi, Misunowi i rodzinie zabitego w czasie napadu na dwór polski bandyty Zgierowskiego. W dniu tym w Mińsku założono kamień węgielny pod pomnik zabitych bandytów.

Niefortunne występy b. posła Kochanowicza.

W początkach lipca we wsi Zaprudzie w Ihumeńskim rejonie b. posła Kochanowicza urządził wiec, na którym wygłosił odczyt p. t. „Sytuacja białorusinów w Polsce”. Razem z Kochanowiczem sjechał do Zaprudzia także „Kultswiaty”, wystawiający antyreligijne sztuki Zebrani na wlecu właścianie w czasie wspomnianego odczytu zadali Kochanowiczowi pytanie: „Czy w Polsce również przeladują religie katolicką i prawoslawną i czy przedstawią takie same wstrętne sceny rzekomo z życia Chrystusa i Matki Bożej?” Kochanowicz nie dał wyraźnej odpowiedzi a jedynie wykazując, że w Polsce burżaszka nie pozwala na otwarte i szczerze przedstawienie sprawy masom ludowym i że policja przesładuje usiłujących nieść oświatę proletarijowi. Niezadowoleni właścianie zażądali od Kochanowicza przerwania odczytu i wyniesienia się razem z teatrem z Zaprudzia, a kiedy znajdujący się na miejscu Komisarz do spraw teatralnych i Kochanowicz zaczęli grozić represjami — właścianie przy pomocy kijów przepędzili niefortunnego prelegenta wraz z Komisarzem i teatrem.

Aresztowania wśród urzędników sockiejskich.

W związku z rozpowszechnieniem się organizacji antybolszewickiej „Białoruskiej Soboty” w Mińku przeprowadzono masowe rewizje wśród urzędników sockiejskich, których oskarżono o współdziałanie w szpiegostwie na rzecz Polski i należenie do spisku w partji komunistycznej.

Pobicie komisarza G. P. U. w Starym Bychowie.

Dnia 6 lipca w Starym Bychowie wystrzałem z rewolweru zabity został komisarz bychowski G. P. U. tow. Helman. Zabójstwa dokonano w pobliżu lokalu G. P. U. W związku z tem aresztowano kilka osób, a wśród nich urzędników „Oprodroma”.

Kronika wileńska.

Sprawy miejskie.

— Z Magistratu. Dnia 13 lipca wieczorem wyjechał do Warszawy w sprawach miejskich wice-prezydent miasta p. J. Łokuciewski i powrócił we czwartek rano.

Dziś wyjeżdża do Warszawy prezydent miasta p. W. Bańkowski i główny buchalter p. A. Piłsudski w sprawie realizacji przedwojennych pożyczek miejskich. (l)

Sprawy kolejowe.

— Świadełwa lekarzy weterynaryjnych przy przewożeniu skór. Wileńska Dyrekcja Kolei została powiadomiona, iż wobec wygasnięcia księgowości u bydła w Polsce odwołuje się okólnik Nr 37 — E/167 z dnia 8.VII. 1922 roku w przedmiocie przewozu skór i kości z województw kresowych i należy przestrzegać jedynie okólnika Nr 9, z dnia 10 stycznia 1921 r., natomiast skóry królicze i skóry dzikich zwierząt mogą być przewożone bez przewidzianych okólnikiem Nr 9 świadełwa państwowych lekarzy weterynaryjnych. (d)

Sprawy wojskowe.

— Major Prystor Komendantem P. K. U. Jak się dowiadujemy do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Wilnie zostaje przydzielony prawdopodobnie z dniem 15 lipca r. b., mjr. Prystor w charakterze Komendanta P. K. U. (d)

Z życia stowarzyszeń.

— Legalizacja Stowarzyszeń. Urząd wojewódzki zalegalizował następujące stowarzyszenia: „Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Zawodowej im. Promieniowych w Wilnie”.

Kółko Rolnicze „Dziwna” w Druł pow. Dziśnieński, „Centralny Związek Rzemieślników — żydów na Wileńszczyźnie” i „Towarzystwo Kolonij Zdrowotnych w Wilnie”.

— Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie. Do p. Komisarza Rządu na m Wilno wpłynęło podanie „Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie” z prośbą o zatwierdzenie zmian w statucie tego towarzystwa. Zmiany w statucie dotyczą zmiany nazwy

stowarzyszenia (dawniej „Polskie Stowarzyszenie Techników w Wilnie”), oraz zakresu jego działania przez uprawnienie stowarzyszenia do szerzenia oświaty zawodowej i organizowania i prowadzenia wszelkiego rodzaju kursów i szkół zawodowych. (d)

Sprawy szkolne.

— 2 miesięczne kursa dla położnych. Dla właściwego zorganizowania opieki nad macierzyństwem władze centralne organizują w drugiej połowie października r. b. pierwszy kurs przeszkolenia kadrow położnych (akuserek). Kurs ten będzie trwał dwa miesiące i posiada 50 miejsc dla pragnących go ukończyć kandydatek.

Każda słuchaczka tego kursu otrzyma bezpłatne mieszkanie, utrzymanie, oraz zwrot kosztów przejazdu koleją i 20 zł. diet w drodze.

Patentki winne posiadać świadectwo o ukończeniu szkoły położnych i zaświadczenie o odbytych tryletniej praktyce.

Podania należy skierowywać do Urzędu Wojewódzkiego. Termin składania podań do dnia 25 b. m. (d)

Poczta i Telegraf.

— Urlop. Wiceprezes Wileńskiej Dyrekcji poczt i telegrafów, inf. Mieczysław Ciemnołozki z dniem wczorajszym rozpoczął swój 6-cio tygodniowy urlop.

Zastępstwo objął inf. Ambrzy Kowalenko. (l)

— W sprawie urlopowania urzędników (praktykantów) na studia politechniczne. Celem zaspewnienia instytucji pocztowo-telegraficznej przy pomocy urzędników z wyższym wykształceniem technicznym, generalna dyrekcja poczt i telegrafów będzie urlopować z pełnym uposażeniem (wynagrodzeniem) na najbliższy, już rok szkolny pewną ilość pozostałych obecnie w czynnej służbie urzędników (praktykantów), którzy posiadają warunki do zapisania się w charakterze studentów na politechnikach krajowych i oświadczyć gotowość poświęcenia się studjom technicz-

Z wojny w Marokko.

Zalączona rycina przedstawia marszałka Lyantey, udającego się w otoczeniu swego sztabu na przegląd wojsk, które wyruszą na walki z Rifianami. Jak wiadomo, obecnie głównodowodzącym wszystkimi wojskami francuskimi w Marokko zamianowany został gen. Naulin, podczas gdy marszałek zatrzymał w swoim ręku ogólne kierownictwo akcji politycznej w Marokku, oraz administrację tego kraju.



nym w tych uczelniach na wydziale elektrotechnicznym z szczególnym uwzględnieniem działu prądów słabych i radiotechniki. Urlop taki za uposażeniem będzie udzielany najwyżej na lat 5. Reflektanci będą zobowiązani złożyć deklarację, że po ukończeniu studiów pozostaną w służbie pocztowo-telegraficznej przez taką ilość lat, która się będzie równała podwójnej ilości lat, otrzymanego urlopu, względnie zobowiązując się zwrócić pobrane uposażenie. Ilość tych miejsc jest bardzo ograniczona. (l)

— O szybko dorężanie poczty. Na skutek skarg, zwróconych do Komisji Komunikacyjnej Sejmu z powodu zachodzących wypadków dorężania z opóźnieniem korespondencji, władze pocztowe zarządziły ponownie szczegółową rewizję stanu organizacji służby dorężania w poszczególnych miejscowościach. Zadaniem tej rewizji ma być ściśle dotychczasowe obchodów listonoszów do planu komunikacji pocztowo-kolejowej. (l)

Sądy.

— Szaladnik jubilerski inspirował napady i rabował kosztowności. Na ostatniej sesji Igo wydziału karnego Sądu Okręgowego rozpatrywana była sprawa ostatniego uczestnika szajki bandyckiej, którą przed rokiem dokoła szereg napadów rabunkowych, Zygmunta Łopato, oraz Bronisława Rudziszka, oskarżonego o współudział w napadzie.

W marcu r. ub. przed sądem dorocznym stanęli wszyscy oskarżeni w tej sprawie.

Z mocy wyroku tego sądu został skazany na karę śmierci osławiony herszt bandy Matusewicz wal Matusejcie wal von-der Repp, zaś drugi jego towarzysz, Szymkiewicz na bezterminowe więzienie.

Sprawę co do Łopato wydzielono z pod kompetencji sądu dorocznego i przekazano ją do osądzenia w trybie zwykłym.

Akt oskarżenia zarzuca Łopato jako wykwalifikowanemu jubilerowi, inspirowanie napadów na magazyny i mieszkania jubilerów, a Rudziszowi udział w rabunku kosztowności z mieszkania jubiera Rotszterna (ul. Trocka Nr. 6).

Pełn badaniu świadków i wysłuchaniu mów prokuratora Rauze i obrońców mec. Szyszkowski i Billa, sąd wydał wyrok skazujący Zygmunta Łopato na 5 lat domu poprawczego z zaliczeniem 1 r. 4 m. więzienia prewencyjnego i zapłacenia kosztów sądowych.

Bronisława Rudziszka, dla braku dowodów, sąd uwolnił. (r)

— Posiedzenie lokalowego urzędu rozjemczego. Dnia 16 lipca odbędzie się kolejne posiedzenie Urzędu rozjemczego do spraw najmu. Na porządku dziennym 30 spraw, w tem 18 spraw o ustalenie podstawowego komornego i 2 o ekmisje. (l)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Występy Al. Zelwerowicza. Wystawiona wczoraj w Teatrze Polskim, jako pierwszy występ Al. Zelwerowicza, świetna krotoczwilna francuska „Niedojrzały owoc”, ma wszelkie dane, aby zagościł dłużej na naszej scenie. Sytuacja i pomysły niebanalne, a prawdziwie komiczne, faktura sztuki nawskroś nowoczesna, a także świetna gra całego zespołu z reżyserem Al. Zelwerowiczem na czele, sprawiają, że publiczność spędzi wiecior w homerycznym śmiechu. Al. Zelwerowicz daje znakomity typ angielskiego lorda. Dziś i jutro „Niedojrzały owoc”.

— Teatr Letni. „Podróż po Warszawie” codziennie jest gorąco oklaskiwana przez liczny widów, który znakomicie się bawił z przygod pana Fafuly (S. Purzycki), z figlow Józefa Grojszyska (J. Kurzakowicz), z fertycznej Maryski (Z. Kosisaka), z zachcianek młodych p. Chifon (H. Dumin-Rychłowska), a także z typów warszawskich doskonale granych przez cały zespół. Dziś i jutro święta „Podróż po Warszawie”.

Kronika policyjna.

— Wykrycie kradzieży. W związku z kradzieżą popielnicza do 8 b. m. w mieszkaniu inżyniera Stacjarskiego (ul. Piwna 15), stał skradziono pieniądze i inne wartościowe rzeczy, wartości 9250 zł. funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali Stanisława i Jadwigę Makowskich.

Jak się okazało wymienieni dokonali kradzieży wraz z niejakim Lewandowskim osadzonym już poprzednio pod kluczem. Rzeczy w znacznej części odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

— Okradziony w teatrze. P. Władysławowi Wydyńskiemu skradziono z szatni teatru „Polskiego” płaszcz. (r)

— Kradzież z mieszkania. P. Janowi Juoniewiczowi (ul. Kalwaryjska 9) skradziono garderobę i zegarek. Sprawcy zbiegli.

Sport.

Prasa angielska o polskich kawalerzystach.

Zanotowaliśmy onegdaj w depeszy wspaniale zwycięstwo kawalerzystów polskich w Aldershot, którzy w drugim dniu zawodów wzięli trzy pierwsze nagrody, stając się przedmiotem ewacji licznych tłumów angielskich. Lecy i poprzednie zawody konne, w Olympii, zakończone 1. b. m., zostały po kawalerzystach polskich bardzo dobrze wrażenie, czego dowodem są głosy prasy angielskiej.

I tak „The Daily Mail” pisze pod datą 27. 6:

„Znakomite przebycie toru przeszkód przez polskiego fiera. — Pięć tysięcy widzów pedziwilo 18 oficerów sześciu narodowości w zawodach konnych o puchar księcia Walji na konkursach międzynarodowych w Olympii. Polska w pierwszym swym wystepie na angielskiej ziemi współzawodniczyła z Anglią o drugie miejsce z 16 punktami karnymi. Rotm. Dobrzański, z grupy polskiej na lekkiem kasztanie, przebył dwukrotnie tor przeszkód, bez najmniejszego błędu, nie dotknawszy żadnej przeszkody. Nie stracił on ani jednego punktu na niekorzyść grupy, chociaż byli oficerowie, którzy mieli po 9. Publiczność oklaskiwala go na równi z grupą zwycięską włoską, zaś jury za tak silne przejechanie, bardzo trudnego toru przeszkód przyznała rotm. Dobrzańskiemu nagrodę specjalną.”

„Morning Post” z dnia 29 czerwca: „Najbardziej godne uwagi z ostatnich międzynarodowych konkursów w Olympii były konkursy cieżki o nagrodę Olympii 100 funtów ang. i „Scurry Stakes” o puchar przechodni wartości 600 gwinej rozegrany wieczorem. W tym pierwszym konkursie brało udział 90 koni i pierwszy, który przebył tor przeszkód bez błędu, był ppik. Malise Graham na walucho „Brancoko”. Długo oczekiwano na nowe przebycie toru bez błędu, aż przysłała kolej na rtm. Królikiewicza, który na walucho „Picador” nie tylko przebył tor czysto bez błędu, lecz i w brawurowym tempie, zdobywając pierwszą nagrodę, co wywołało znowu entuzjastyczne oklaski.”

„Bristol Times.” z 30 czerwca: „Polscy sportsmeni. — Zawody w Olympii, przedstawiają się w tym roku szczególnie interesujące ze względu na doskonałe wyniki osiągnięte przez polskich oficerów. W sobotę, naprzykład w „Scurry Stakes”, chociaż pierwszą nagrodę otrzymał oficer francuski, a drugą dziewczyna angielska, najbardziej równe i zrównoważone występy należały do Polaków. Jeżeli były konkursy dla sześciu najlepszych jeźdźców każdej narodowości, wygralaby je Polska. Polska jest w tym roku rzeczywiście dobrze reprezentowana i ma się wrażenie, że Włochy z zadrócią patrzeć na jej wawrzyny. Polska ma jeszcze szanse w tym tygodniu w Heulley, gdzie polski zespół będzie brał udział również poraz pierwszy jak i w zawodach Olympijskich.”

Jak wiadomo, rezultatem tych zawodów było 11 nagród, uzyskanych przez polski zespół. Rotmistrz Dobrzański otrzymał ponadto honorową nagrodę w postaci złotej papierosnicy z napisem: „Najlepszym jeźdźcowi wszech narodów — w konkursie o puchar księcia Walji”.

Ze świata.

Nowy wynalazek w dziedzinie radiotechniki.

Niedawno demonstrowano w radiotechnicznej pracowni państwowej wspaniały wynalazek: „radiofilm”.

Cóż to jest? Oto niejedyn radioamator słuchający dobrym odbiornikiem produkcji muzycznej lub wokalne rzekł: „Gdyby to można było ponownie posłuchać”, taki cudny koncert, tak przesylny zespół taką mistrzowską grę!

Ale cóż — przebrzmiało, wirtuosi odeszli ze stacji i rozwiła się wszystko... Utrwalił radiokoncert na płycie fonograficznej, utrwalił audejce płynącą z tysięcy km. oddali, tak by gramofon powtórzył ją w dowolnym czasie, stało się zagadnieniem nowem.

Rozwiązanie tego zagadnienia dał wynalazek słynnego inf. Poulsen magnetrogra.

Wstęga stalowa może być ładowana magnetycznie przy pomocy elektromagnesu, prąd elektryczny pulsujący w zwojach drutu, ustala niewidzialne napięcie magnetyczne wzdłuż ruchomej wstęgi.

Wiemy, że fale akustyczne działające na błonkę złączoną z urządzeniem elektromagnetycznym (jak przy telefonie) przekształcają w zmienne prądy stają się wierznie słyszalne w słuchawce mającej analogiczne urządzenie. — Błonka drgająca (przylagana silniej i słabiej przez elektromagnes) oddaje głos i cały zespół akustyczny. I oto wstęga stalowa, która całą audejce radiofoniczną wchłonięła magnetycznie, służy nam jak ezarodziej z bajki.

Nawinięta w aparat podobny do odbiornika telefonicznego i puszoną w ruch, gra, śpiewa, deklamuje, koncertuje, oddaje wszystko co było w nią zaklęte z Londynu, czy z Rzymu przed tygodniami, miesiącami i t. d. Można przestać na niej to, czego pragniemy, lub odmagnetyzować i użyć do przechowania innych produkcji.

A teraz mały krok dalej! Mam up. doszła odbiornik radiofoniczny, program zapowiada o 20 te godzinie koncert skrzypcowy Hubermans z Genewy. Niestety nie mogą go słuchać bo zająca wywołują na ten czas, lub może wyjadą.

Nastawiam radiofon na falę genewskiego „Broadbastingu” łącząc z magnetofonem i reguluję obrót walca. O g. 20 audejce przechodzi z anteny i odbiornik w pulsowanie elektromagnetycznym i utrwała się w wstędze.

Przybywszy do domu możemy słuchać koncert Hubermans, który tydzień temu słuchało audytorjum genewskie bezpośrednio z instrumentu wirtuozów.

I można na tem tle rozwijać mnóstwo możliwości, zastosowania, nie tylko dla melomanów, ale w tysiącnych sprawach codziennych, materialnych...

TEATR POLSKI „Lutnia”

Występ AL. ZELWEROWICZA
Dziś premiera
„Niedojrzały owoc”
farsa Gignouse i Thery.
Początek o g. 8 m. 15 wiczo.

Teatr Letni

Dziś
„Podróż po Warszawie”
opereka-krotoczwilna Schubera.
Początek o g. 8 m. 15 wiczo.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na buty dla S. — Kapitanowa J. 5 zł.
Na Dom Serca Jezusowego — bismienie 5 zł.
Dla wdowy z 2-gim dziećmi A. L. — bismienie 4 zł. 50 gr., X. 4 złot., Żukowska 3 zł.
Dla wdowy po inżyn. W. S. — X. 4 zł.
Dla inż. rodziny na Antokolu — Bronisława Gurka 4 zł.
Dla najbardziej potrzebujących do uszania Administracji — Janek 3 zł.

Głosy czytelników.

Zły to ptak co własną gniazdo kala. Nie mieszkam tu w kraju, którego jestem dzieckiem. Przechodząc zieloną granicę...

my — i taka być musi nasza dewiza. A jakąż powinna być dewiza Polaka? Czyż zjednanie siebie...

Manewry litewskie nad granicą polską.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że począwszy od 8 lipca, na drogach wiodących w kierunku granicy polskiej...

Zastrzelenie przez litwinów policjanta straży granicznej.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej we wczorajszym „Dzien. Wil.” o zabójstwie przez litwinów post. gran. Stanisława Rajkowski, otrzymaliśmy informacje następujące...

Z prowincji.

Żołnierz K. O. P. utonął. Szeregowiec 2 komp. 19 baonu K. O. P., Józef Gałek w czasie kąpielii w rz. Dźwina w pobliżu wsi Gruznowo...

MAOK TEPI WSZELKIE ROBACTWO. Polocaj Apteki, akty apteczne i farbiarskie.

lego we wsi Zalomońce, gm. rymański. Dzięki zarządzonej niezwłocznie akcji ratowniczej, pożar zlikwidowano. Ofiar w ludziach na szczęście, niema.



Doktor od naszych: Wobec tego choroby powinien zaprzestać przyjmowania przepisanych przez niego pigułek.



Pomóżcie mi podnieść moją teściową, która upadła i zlamala sobie nogę.

„HELIOS” Premjera Urocz, czarująca, zachwycająca, porwijająca w grze...

OSI OSWALDA w tryskającej bu- morem sztuce p. „COLIBRI” Kto kocha? Jest kocha

Ogłoszenia. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie...

OBRABIARKI DO DRZEWA WSZELKIEGO RODZAJU WŁASNEJ KONSTRUKCJI DOSTARCZA HERKULES:GNIEZNO

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skórn. Sąd Pokoju I. okr. w Baranowiczach...

Podróżujących który zwiędzia foliarki, rolników, młyn, posiadaczy koni i bydła...

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie...

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie...

Zioła z gór Harcu, D-ra Lauera. Zalecane przez najwybitniejszych powag lekarskie jak prof. Berliński...

Ogłoszenie. Komornik przy sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko...

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie...

Ogłoszenie. Po zbadaniu cen i jakości towaru poleca się prowincji i miastu kupować obuwie...

Wielki wybór ŻURNALI MÓD na sezon jesienny i zimowy 1926 r. poleca po cenach najtańszych T-wo „RUCH”

Ogłoszenie. Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie...